Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok II. Czwartek 20 kwietnia 1933 r. Nr. 90.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

10 gr. Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6. 10 gr.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER
Przyjmuje od godziny 6 do 7 wieczorem.

Prenumerata miesięcznie z odnoszeniem zł. 2
zamiejscowa z przesyłką pocztową zł. 2.50

ZAPRASZAMY

wszystkie organizacje, związki, zrzeszenia i t. p. bez względu na przekonania polityczne, oraz przedstawicieli prasy, zarówno miejscowej, jak i zamiejscowej do łaskawego wzięcia udziału w zebraniu akcji przeciwniemieckiej, które odbędzie się dziś w środę 19 b. m. o godzinie 18 w sali Straży Ogniowej. Zaproszenia wysyłane nie będą.

Ogólno-Społeczny Komitet Akcji Przeciwniemieckiej
w Częstochowie

Dwaj kandydaci na Prezydenta Rzplitej

Prof. Mościcki i min. Prystor

Warszawa. — Jak donosi „Kurjer Czerwony", wobec zbliżającego się terminu wyboru nowego Prezydenta Rzplitej w kołach politycznych mówią że w połowie maja należy spodziewać się ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego.

Jak wiadomo okres siedmioletniej kadencji obecnego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego upływa 6-go czerwca.

Co do kandydatur na stanowisko głowy państwa to w kołach tych w chwili obecnej wysuwane są dwa na zwiska: obecnego Prezydenta prof. Mościckiego i obecnego szefa rządu p. Aleksandra Prystora.

Sprawdzianem tych koncepcyj będą niewątpliwie, jak mówią, pełnomocnictwa do wydawania ustaw w drodze dekretów ostatnio uchwalone przez parlament.

Mówią że w wypadku gdyby P. Prezydent Mościcki zgodził się na wysunięcie swojej kandydatury to w najbliższym już czasie skorzystałby z udzielonych mu pełnomocnictw.

W przeciwnym razie nie chcąc obciążać swojego następcy nowowydanemi dekretami zaniechałby do końca swojej kadencji korzystania z tych pełnomocnictw.

Najbliższy okres czasu niewątpliwie wykaże o ile przewidywania te okażą się słuszne.

Sprawa przekazania władzy nowemu Prezydentowi, jak się dowiadujemy, odbędzie się wedle specjalnie ustalonego ceremonjału.

Będzie to pierwszy wypadek, w Polsce przekazania władzy przez ustępującego Prezydenta swemu następcy, to też fakt ten obchodzony będzie wyjątkowo uroczyście. g

W Rzymie pogrzebano ideę „Anschlussu"

Niemcy wyrzekną się kęska austrjackiego?

Wiedeń.—Prasa wiedeńska w dalszym ciągu żywo omawia rezultaty podróży kanclerza Dollfussa do Rzymu. Według „Sonn-und Montagszeitung", podróż ta ma dla Austrji znaczenie wysoce polityczne. Mussolini oświadczył się stanowczo za utrzymaniem obecnego kursu politycznego w Austrji i przeciw objęciu władzy przez austrjackich hitlerowców.

W rozmowie z v. Pappenem kanclerz odrzucił szereg żądań politycznych, stawianych przez Niemcy pod adresem Austrji i zastrzegł się przeciw mieszaniu się Niemiec w sprawy wewnętrzne Austrji. Ze strony niemieckiej stawiano mianowicie kilkakrotnie żądanie rozpisania nowych wyborów w Austrji i grożono nawet nieoficjalnie komisarzem Rzeszy.

„Der Morgen" wywodzi, że Włochy są w zupełnej zgodzie z mocarstwami zachodniemi co do utrzymania pokoju europejskiego z zachowaniem samodzielności i neutralności Austrji. Aspiracje hitlerowskie zostały w Rzymie stanowczo potępione. Konferencje rzymskie wyjaśniły w zupełności sytuację, zapewniając Austrji spokojny rozwój.

„Der Morgen" donosi dalej, że stosunki pomiędzy Włochami i Niemcami oziębiły się. Mussolini ostrzegł ministrów niemieckich przed bojkotem antyżydowskim. Jest równieź znamiennem, że ministra Goeringa gościł u siebie minister lotnictwa Balbo, który, jak wiadomo, jest żydem. Miała to być ze strony Mussoliniego niedwuznaczna manifestacja. b

Ameryka zażądała od Europy

wysokie ceny za ustępstwa gospodarcze

Londyn. — Żywo komentowany jest komunikat prasowy amerykański, który ostrzega opinję Europy przed nadmierną gorączką oczekiwań, związanych z konferencją w Waszyngtonie. Komunikat uprzedza, że ewentualne ustępstwa Ameryki w dziedzinie gospodarczej będą musiały być przez Europę należycie opłacone. Ustępstwa te będą dość ograniczone, gdyż w grę może wchodzić najwyżej moratorjum, a nie skasowanie lub okrojenie długów.

Komunikat ten przez całą prasę traktowany jest jak kubeł zimnej wody, wylany umyślnie na Mac Donalda, ażeby odrazu osadzić go w jego zbytnim, a tak charakterystycznym optymizie, z którym wybiera się on zawsze na wszelkie konferencje międzynarodowe.

Narady waszyngtońskie budzą też zainteresowanie tutejszych sfer politycznych, niotyle w związku z oficjalnym ich programem gospodarczym, ile z przewidywanemi rozmowami na tematy polityczne. Prasa podkreśla, że Mac Donald będzie usiłował uzyskać przychylną opinję Roosevelta dla swego planu rewizjonistycznego, który w jego mniemaniu jest jedynym warunkiem utrzymania pokoju w Europie.

W czasie postoju w Cherbourgu „Berengarii", na pokładzie której Mac Donald odpłynął do Waszyngtonu, premjer angielski udzielił wywiadu przedstawicielom prasy francuskiej, w którym z właściwym sobie optymizmem oświadczył, że wierzy, iż konferencja waszyngtońska znajdzie skuteczne środki do usunięcia, a przynajmniej dla złagodzenia cierpień Europy. g

Bezczelny protest niemiecki

przeciwko angielskiej krytyce hitleryzmu.

Londyn. — Ambasador niemiecki, w myśl otrzymanych instrukcji z Berlina, interwenjował w sobotę w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie czwartkowej debaty parlamentarnej. Ambasador Hoesch miał jakoby podkreślić szczególnie niezrozumiałe dla Niemców zachowanie się angielskiego ministra spraw zagranicznych, który nietylko, że nie stanął w obronie Niemiec, atakowanych niezwykle ostro przez parlamentarzystów angielskich, ale jeszcze w swem przemówieniu dość ostro kwalifikował sytuację wewnętrzną Rzeszy.

W związku z tym protestem prasa angielska wypowiada gniewne zdziwienie. Dzienniki podkreślają, że posiedzenie czwartkowe należy traktować jako zrozumiały wybuch i manifestację humanitaryzmu angielskiego, a protest niemiecki jest conajmniej niestosowny, gdyż skierowuje się przeciwko istniejącej w Anglji zasadzie wolności słowa.

„Daily Herald" pisze, że „Hitler uczyniłby dobrze, gdyby zadał sobie trud przemyślenia uważnego mowy sir Austena Chamberlaina. Dopóki panuje tam obecny teror, nie może być mowy o jakiejkolwiek rewizji granic, gdyż nie znajdzie się na Zachodzie żaden dyplomata przy zdrowych zmysłach, któryby zdecydował się oddać mniejszość czy to polską, czy żydowską, czy jakąkolwiek inną pod oszalałą władzę Hitlera, Goeringa i towarzyszy. b

Pielgrzymka polska u Papieża

Błogosławieństwo dla narodu polskiego

Rzym. — Ojciec Święty przyjął w sali tronowej pielgrzymkę stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenie".

W długiem, serdecznem przemówieniu Papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z tak licznej reprezentacji, „drogiej jego sercu Polski", z którą łączą Go szczególnie silne węzły.

Podkreśliwszy potrzebę braterstwa odczuwaną w obecnym momencie historji świata, Papież oświadczył, iż dumny jest, że wśród przedstawicieli licznych narodów obecnych w Rzymie na początku Roku Świętego, nie brak jest reprezentantów Polski, tej którą Ojciec Święty poznał tak dobrze jeszcze jako Nuncjusz w Warszawie. Papież udzielił następnie błogosławieństwa członkom pielgrzymki i całej Polsce, a w szczególności biskupom klerowi świeckiemu i zakonnemu, rządzącym i rządzonym. Papież wysłuchał "Boże coś Polskę", poczem pożegnał pielgrzymkę po polsku wypowiedzianemi słowami „ niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Traktat handlowy

niemiecko-austrjacki

Wiedeń. — Przerwane swego czasu rokowania w sprawie zawarcia handlowego traktatu między Niemcami a Austrją wznowione zostaną w pierwszych dniach maja.

Sfinalizowanie rokowań ma nastąpić najpóźniej w czerwcu, poczem nowy traktat oparty na zasadach największego wzajemnego uprzywilejowania, przedłożony będzie do podpisu w Berlinie i Wiedniu.

Przewidziane jest między innemi całkowite zniesienie paszportów i wiz dla kupców niemieckich i austrjackich, przewidziany jest wywóz i dowóz rozmaitych towarów bez żadnego cła. s

— **S. p. dyr. Wincenty Szudejko.** W dniu 16 b. m. w Brwinowie pod Warszawą, zmarł Wincenty Szudejko, b. dyrektor gimnazjum męskie go w Częstochowie. Postać ś. p. W Szudejki była dobrze znana społe czeństwie częstochowskiemu. On to w czasie wojny, pierwszy rzucił myśl stworzenia Polskiej Organizacji Wojskowej w Częstochowie. Był jej twórcą i pierwszym komendantem.

Ś. p. W. Szudejko po opuszczeniu Częstochowy osiadł w Brwinowie. Ostatnio był on profesorem gimnazjum państwowego im. T. Zana w Pruszkowie. g

— **Z teatru Kameralnego.** W środę po raz trzeci znakomita komedjogroteska B. Winawera „Smaczny chleb kłamstwa" tak entuzjastycznie przyjęta przez naszych bywalców teatralnych. W roli głównej prof. Ling-Torgau J. Orchoń. Początek o godz. 20 ej. Bilety w cenie normalnej. Zniżki i abonamenty ważne. Jutro „Smaczny chleb kłamstwa." g

— **Gwałtowny pożar we wsi Wanaty.** We wsi Wanaty wybuchł zupełnie niespodziewanie pożar. Rodzina wieśniaka J. Kaźmierczaka siedziała właśnie przy „święconem" i w najlepsze popijała czystą, gdy krzyki „gore"! „gore!" zerwały ich od stołu. Po wybiegnięciu z izby, przerażeni spostrzegli. że to ich własny dom płonia. Żona Kaźmierczaka w pewnej chwili chciała wejść po drabinie na płonący strych. Lecz sąsiedzi przeszkodzili jej w tym szaleńczym zamiarze. Okazało się, że Kaźmierczakowa miała na strychu schowane kilkadziesiąt złotych. Z błędnemi błyskami w oczach patrzała jak ogień trawi ciężko zapracowany grosz. Z żalu pogryzła sobie palce.

Widząc to stary gospodarz z tejże wsi prawie 100-letni starzec, który niejedno widział, przemówił w te słowa do rozpaczającej kobiety:

— Adyć słuchajcie, samiście sobie winni. Bo któżto widział chować pieniondze nastrychu. Jeździta w każdy piontek do miasta i nie wicie, że tam są takie kasy co przyjmują pieniądze na przechowanie.

Sąsiedzi przytakiwali głowami mądremu gaździe i pośpieszyli ratować płonący dom. b

— **10 spraw leśnych w sądzie grodzkim.** Wczoraj sąd grodzki rozpatrywał około 10 spraw t. z. leśnych Wszyscy oskarżeni pochodzą z gminy Złoty Potok i dokonali kradzieży drzewa z lasów hr. Raczyńskiego, ogólnej wartości kilkudziesięciu złotych. Sąd po rozpoznaniu, skazał winowajców na 2—3 dni aresztu każdego i na zapłacenie kosztów sądowych. g

— **Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców.** Ogłoszony został tekst ustawy o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców.

Zgodnie z tą ustawą nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić jedynie po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych...

Co do nieruchomości, mających. specjalne znaczenie, jako to: przemysłowo-handlowe rolnicze lub inne, decyzja ministra spraw wewn zapadnie nadto w porozumieniu z właściwym ministrem.

Decyzja ministra spraw wewn. nie wymaga uzasadnienia i nie ulega żadnemu zaskarżeniu.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew postanowieniom ustawy jest nieważne. Postanowienia ustawy nie dotyczą przeniesienia prawa własności na spadkobierców.

Cudzoziemcy powinni każdym razem, zgodnie z ustawą, przed wzięciem udziału w licytacji nieruchomości wykazać się zezwoleniem ministra spraw wewn. do nabycia danej nieruchomości. b

— **Osiedlajcie się w Gdyni!** Osoby, które interesują się Gdynią, albo pragnęłyby się osiedlić nad polskim morzem, zechcą pisać pod adresem „Polam"—Polsko—Amerykańskie Biuro Propagandowo-Informacyjne—Gdynia, Skwer Kościuszki 4. „Polam" współpracuje ściśle z władzami, mając na celu chronienie każdego przed oszustwem i niepowołanymi pośrednikami. b

Każdy nowy Czytelnik otrzyma w Redakcji

bezpłatnie

brakujące arkusze powieści p. t.

„W ŚMIERTELNEJ WALCE"

Gimnazjum nowego typu

Reorganizacja ustroju szkolnego

Jako drugi etap realizacji ustawy o nowym ustroju szkolnym ukazało się rozporządzenie ministra oświaty, odnoszące się do reorganizacji szkolnictwa w przyszłym roku szkolnym 1933 | 34.

Z dniem 15 czerwca br. zostanie zniesiona II klasa w państwowych gimnazjach, II kurs państw. seminarjów nauczycielskich i II klasa publicznych szkół wydziałowych. Od początku zaś roku szkolnego 1933 | 34 dotychczasowa III klasa gimnazjalna w średnich zakładach państwowych zostanie przekształcona na I klasę czteroletniego gimnazjum nowego typu.

Prywatne szkoły średnie nie mogą prowadzić nadal I klasy według dawnego ustroju. Natomiast klasa II według tegoż ustroju może jeszcze istnieć w nowym roku szkolnym, o ile ten sam właściciel nie otworzy szkoły powszechnej. Wolno mu bowiem zamiast prowadzenia klas wstępnych, starać się o pozwolenie na otwarcie szkoły powszechnej, ale pod warunkiem, że równocześnie uruchomi pierwszy oddział tej szkoły, dając początek szkole rozwojowej. W tym wypadku uczniowie obecnej I kl. gimnazjalnej, promowani do II-giej, winni się znaleźć w 6-ym oddziale szkoły powszechnej, która musi mieć osobne kierownictwo. Lokale obu szkół tego samego właściciela muszą być oddzielne. i

Pan godzin w I klasie gimnazjalnej nowego typu (dawnej III-ej) przewiduje wprowadzenie nauki języka łacińskiego, ale dopiero w drugiem półroczu (5 godzin), kosztem języka polskiego, który z 6 godzin w I półroczu spadnie wtedy na 3 i języka obcego (z 5 godzin na 4).

Klasy pierwsze bez nauki łaciny mogą być tworzone w tych miejscowościach, w których będzie już niała kl. I nowego typu gimnazjum z łaciną.

Sale szkolne, opróżnione skutkiem likwidacji obecnej klasy II w gimnazjach państw., będą oddane szkolnictwu powszechnemu z prawem korzystania z pracowni naukowych.

Do nowej klasy I młodzież gimnazjów państwowych i prywatnych z prawami przechodzi z obecnej klasy II na zasadzie promocji do kl. III dawnego typu. Inna młodzież nowowstępująca do kl I czteroletniego gimnazjum, będzie przyjmowana na podstawie egzaminu wstępnego, który się odbędzie przed wakacjami, a po 15 czerwca br.

Kandydaci ze świadectwami z ukończonej II klasy gimnazjum prywatnego o niepełnych prawach, lub VI oddziału szkoły powszechnej, zdają egzamin tylko z języka polskiego, przyrody oraz rachunków — inni ze wszystkich przedmiotów.

Wprowadzenie zamiast kl. 7 i 8 liceów oraz reorganizacja szkolnictwa zawodowego nastąpi dopiero w 1934—35 roku szkolnym.

Obecnie wykańczane są nowe programy dla niższych klas gimnazjalnych i wyższych klas szkoły powszechnej, które ulegają reorganizacji z początkiem przyszłego roku szkolnego. Programy te zostaną opublikowane na początku maja.

Ministerstwo Oświaty przygotowuje zarządzenie w przewidywaniu braku miejsc w szkołach średnich na tle reorganizacji szkolnictwa i zwiększonego napływu dzieci w wieku szkolnym.

Na podstawie tego zarządzenia uczniowie, którzy zdadzą egzamin do kl. I-szej gimnazjum nowego typu w końcu br. szkolnego, a nie będą przyjęci do szkół zpowodu braku miejsc, korzystać będą z prawa pierwszeństwa do przyjęcia bez egzaminu w następnym roku szkolnym. s

Niezwykła szczerość złodziejska

Recydywista skazany na 1 rok więzienia.

21-letni Henryk Ginter ma bogatą przeszłość kryminalną. A dopiero się wspina po szczeblach karjery złodziejskiej na wyżyny, skąd łatwo można skręcić kark.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży z włamaniem. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w nocy z 10 na 11 listopada ub. r. w domach kolejowych na Ostatnim groszu skradł kilka kur i 2 butelki soku malinowego.

Z rozbrajającą szczerością, Henryk Ginter opowiada przed sądem w jaki sposób dokonał kradzieży.

— Jestem bez pracy—mówi Ginter narazie mieszkam u siostry, która też ledwie żyje. Bieda okropna. Są dnie, kiedy nie miałem kawałka chleba. 10 listopada zauważyłem na podwórzu domu kolejowego dużo drobiu. Postanowiłem w nocy kilka sztuk ukraść. O godz. 1 w nocy pocichu zakradłem się przez płot, oderwałem kłódkę od piwnicy, w której przy świetle zapałek zobaczyłem dużo butelek soku. Zabrałem dwie, które na miejscu wypiłem. Potem wyłamałem drzwi od komórki, zarżnąłem 5 kur i dwie kaczki, a 2 kury żywe zapakowałem do worka. Obok rzeźni część łupu zakopałem w piasku a resztę sprzedałem. Na drugi dzień, wykopałem kury i przez kilka dni rozkoszowałem się doskonałym rosołem i wspaniałem pieczystem z kaczek.

To były najszczęśliwsze dni w mojem życiu. A potem policja zabrała mnie na Zawodzie, gdzie dotychczas siedzę. W tym momencie z oczu Ginterowi cieknął łzy. Płacze. Mimo skruchy, sąd skazał złodzieja na jeden rok więzienia. b

Ze Świąt.

Powitały nas deszczem, pożegnały mrozem. Przeszły niepostrzeżone. Zbyt ludzie są zajęci oczekiwaniem wiosny, ale tej prawdziwej—bynajmniej nie kalendarzowej — niosącej ciepło i słońce, aby więcej poświęcali uwagi i czasu tradycyjnym przygotowaniom do uroczystego i godnego przyjęcia świąt. A kryzys!? Ten to się najwięcej przyczynił do spowszednienia świąt.

Tegoroczne święta były inne niż w poprzednich latach, każdy to zauważył, westchnął i zrezygnowany zasiadł do stołu z powiedzonkiem: „jak się niema co się lubi, to się lubi — co się ma".

Tradycyjnym zwyczajem w Wielką Sobotę, liczne rzesze wiernych, ubrane odświetnie, odwiedzały wszystkie groby w świątyniach. Zwykle ta „wędrówka ludów" jest zarazem rewją modnych wiosennych toalet pań i panów. Każdy co ma najlepszego, nawleka na siebie, by się godnie sprezentować licznej gawiedzi ulicznej. W tym roku przeważały naogół ubrania zimowe.

Kryzys z jednej, a niepewna pogoda z drugiej strony, walnie przyczyniły się do zgwałcenia tradycji. Wieczorem w niektórych świątyniach odbyły się uroczyste rezurekcje. Najwspanialej wypadła na Jasnej Górze, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Kubinę.

W kościele św. Jakóba brała udział w rezurekcji kompanja honorowa 27 pp. z orkiestrą. Mimo ulewnego deszczu ludzi było wszędzie moc.

Najbardziej kryzys odbił się na strzelaninie. Strzelano mało i cicho. Ostra kontrola policyjna udaremniła tradycyjną „pukaninę".

Zimne święta sprzyjały naogół wzajemnym wyzytom. Przy szynce i „czystej" zakrapianej — toczyły się rozmowy na temat świąt i kryzysu. A już najwięcej to „gadały" miłe gosposie, wylewając całe kubły żalu, zmartwień, trosk przed gośćmi Ci wysłuchali z solennym przyrzeczeniem—naturalnie w duchu, że się nazajutrz zrewanżują

Dyngusu nie było. Zimny i przejmujący do szpiku kości wiatr, mało, huragan odstęczał amatorów wzajemnego polewania się od zapoznania się z wodą. Tylko po domach ten i ów kupił mocno rozcieńczonej wody kolońskiej (właściwie to była oryginalna „ulenowska" z krajowej wytwórni „Wierzchowiska") i w anemicznych dawkach „sikał" na płochliwe panny. Wprawdzie na przedmieściach, było kilka wypadków, że rozochoceni młodzieńcy odwiedzili swoje wybranki serca, z wiadrami lodowatej wody.

Po tych odwiedzinach panna cały dzień paliła w piecu, suszyła odzież, klęła na głos i obiecywała, że przy najbliższej okazji, sprawcy fatalnego śmigusu—wypali oczy vitrjolem.

W kinach i teatrze przepełnienia nie było. Zainteresowani słusznie narzekać mogą, że dużo projektów związanych ściśle z frekwencją publiczności na widowiskach, pozostanie w sferze nieziszczalnych marzeń.

Policja też miała spokojne święta. Ludzie mało pili. Na ulicy rzadko się zdarzyło widzieć „niepewnego w nogach". Wszyscy maszerowali z podniesionemi czołami. Zbojkotowali monopol spirytusowy, uważając, zresztą słusznie, że wódka jest zadroga, a raczej.. że niema pieniędzy.

W poniedziałek odbyło się kilka zabaw, „czarnych kaw" i innych „tańcujących" herbatek, mających na celu wypompowanie do cna i tak już dość lekkich kieszeni.

Po długiej przerwie wielkopostnej, znalazło się wielu amatorów i amatorek ogniska rodzinnego z jego blaskami i cieniami. W czasie uczty weselnej wszyscy byli najlepszej myśli. Ciekawe, jakiej będą po miesiącu?

Tak minęły święta. A teraz czekamy na wiosnę! b

Dzień rzeczoznawców w procesie Gorgonowej

Zeznania prof. Hirszfelda i dr. Zmigroda

Kraków. — Przewodniczący, zagajając wczorajszą rozprawę oznajmia, iż trybunał dopuścił wniosek o przesłuchanie dyr. Zmigroda, odrzucił natomiast wniosek o nieprzesłuchanie prof. Olbrychta na temat badania krwi, gdyż ustawa mówi, że w procesie powinni zeznawać biegli z tego okręgu, na którego terenie toczy się rozprawa, a więc przedewszystkiem prof. Olbrycht. Inni biegli zostali dopuszczeni dlatego, ponieważ są osobami, które przeprowadziły badania.

Następuje zaprzysiężenie dyr Zmigroda, który wyjaśnia, że protokół badań warszawskich został podpisany przez niego w charakterze dyrektora zakładu. Był on obecny podczas badań wstępnych i podczas badań końcowych.

— W Państwowych Zakładach Badania Środków Żywności, w dziale chemji sądowej przeprowadza się badania materjału nadesłanego przez sędziów i prokuratorów z całej Polski. W danym wypadku przeprowadzono badanie materjałów, nadesłanych przez prokuratora lwowskiego. To są badania na okoliczność, czy chodzi o krew ludzką, czy zwierzęcą i jeżeli jest konieczne określenie grupy krwi, to przesyła się do prof. Hirszfelda.

Na tem polega współpraca i wynik jej daje całkowite i odpowiedzialne wyjaśnienie dla sprawy. Wynik odsyła się zpowrotem sądom.

Dr. Zmigrod wyjaśnia stanowczo, że krew została znaleziona na podszewce dolnej części rękawa oraz na podszewce górnej części rękawa.

Zkolei wśród ogólnego naprężenia przystępuje przewodniczący do przesłuchania prof. Hirszfelda, który zostaje na wstępie zaprzysiężony.

— Pan profesor jest specjalistą od grup krwi?

— Tak jest.

— Czy pan profesor zajmuje się spektroskopią i mikrochemją?

— Nie.

Następnie prof. Hirszfeld wyjaśnia, że podstawowe badanie prowadzi państwowy zakład badania żywności, on zaś przeprowadza wyniki końcowe.

— Zanim przystąpię do konkretnego wypadku, proszę o pozwolenie, abym mógł wygłosić kilka uwag co do zasad grupowości krwi.

Przewodniczący:—Proszę przedstawić to popularnie, abyśmy wszyscy, a zwłaszcza przysięgli, mogli zrozumieć.

Prof. Hirszfeld dyktuje do protokółu.

— Odnośnie do ekspertyzy lwowskiej należy wywnioskować, że w plamach krwi na futrze znajduje się krew albo oskarżonej, albo ofiary i nic więcej.

Pragnąłbym podkreślić, że oskarżenie opiera się na ocenie ekspertów lwowskich. Odpowiedź jednak ekspertów lwowskich jest identyczna z zapytaniem i nie więcej nie daje.

Prof. Hirszfeld wyjaśnia, iż doświadczenia co do grup krwi nie są dotychczas bogate. Największy praktyk w tej dziedzinie prof. Lates powołuje się zaledwie na kilkanaście wypadków, w których poczynił próby.

Tu prof. Hirszfeld pokazuje przewodniczącemu dzieła Latesa. Kończąc teoretyczną część swych wywodów prof. Hirszfeld oświadcza:

— Podkreślam jeszcze raz, iż wnioski ekspertyzy lwowskiej poszły po linji narzuconej przez pytania. t

— Stwierdzić mogę—kończy prof. Hirszfeld—że na wewnętrznej stronie futra nie mogłem stwierdzić własności grupowych, które musiałyby pochodzić od ofary.

Po zakończeniu wykładu prof. Hirszfelda zadaje pytania przewodniczący, który zmierza przedewszystkiem do ustalenia w jaki sposób odróżnione na chusteczce miejsca zakrwawione od niezakrwawienych.

Po przerwie zeznaje jeszcze raz inż. Żmigrod, który udziela wyjaśnień co do metod pracy w Państwowym Zakładzie badania środków żywności. Zakład ten posiada specjalny oddział chemji sądowej. Tu nadsyłane są materjały do badania przez sędziów i prokuratorów z całej Polski. Inż Szymczyk, który pracuje w zakładzie był asystentem słynnej politechniki kijowskiej, zaś dr. Lewandowski ukończył uniwersytet w Zurychu. Inż. Szymczyk pracuje w zakładzie od 13 lat, dr. Lewandowski zaś od 1928 r. Zakład jest wyposażony w najlepsze przyrządy i dysponuje najnowocześniejszemi aparatami.

Zkolei przewodniczący przystępuje do przesłuchania prof. Olbrychta.

Prof. Olbrycht nie uznaje badań biegłych lwowskich i oczywiście warszawskich.

— Gorzej przedstawia się—wołato na podstawie zeznań chemików warszawskich. Wśród metod sądowolekarskich metoda benzydynowa nie posiada znaczenia. Twierdzić, że ujemny wynik świadczy o nieobecności krwi, jest niedopuszczalnem, a nawet karalne.

Za chwilę wykażę, że na szeregu przedmiotów, gdzie w Warszawie nie stwierdzono krwi, ja znalazłem krew ludzką. Na podszewce futra, na chusteczce do nosa znaleziono krew w Warszawie, natomiast na innych częściach futra względnie na innych dowodach nie znaleziono krwi. Na chusteczce stwierdzono krew menstruacyjną.

Prof. Olbrych zarzuca znawcom warszawskim Szymczykowi i Lewandowskiemu, iż nie posiadają podstawowych wiadomości w dziedzinie medycyny, skoro twierdzili, iż krew na chusteczce jest krwią pochodzenia menstruacyjnego.

Przewodniczący w tem miejscu kilkakrotnie przerywa biegłemu.

— Metody moich badań — kończy swe zwyt długie wywody prof. Olbrycht—nie są tak doskonałe, bo nie posiadam odpowiednich przyrządów, jak prof. Hirszfeld, ale też nie mam do jego metod zbytniego nabożeństwa z powodu ich wielkiej doskonałości.

Na tem przewodniczący odracza rozprawę. s

Zaborczość Hitlera

zagraża Sowietom.

Moskwa — Zamiary rewizjonistyczne, o których coraz głośniej i odważniej mówi się w „Trzeciej Rzeszy“ sprawiły, iż rząd sowiecki w sprawie tej zajął wyraźnie negatywne stanowisko. Sowiety, zaprzestając polityki przyjaznej wobec Rzeszy, są jednocześnie przeciwni projektowi paktu czterech mocarstw.

„Izwestja“ moskiewskie wyraziły opinję, iż dążenia Niemiec do zagrabienia ziem wschodnio-europejskich zagrażają całości terytorjalnej Unji Sowieckiej.

Hitler bowiem ma apetyt nietylko na ziemie polskie, ale i na Ukrainę, którą pragnąłby oderwać od Rosji. b

Chwila bieżąca.

— We wtorek na czeskiej stronie Tatr doszło do katastrofy. Oto znany taternik prof. Birkenmajer zmarł w czasie zdobywania jednego z najtrudniejszych szczytów, Ganka.

— Policja aresztowała w Berchtesgaden—jakiegoś osobnika, który chciał dokonać zamachu na życie Hitlera.

— Senat gdański opublikował zarządzenie, wyznaczając termin wyborów do Volkstagu na dzień 28 maja b. r.

— Najbliższa wystawa kolonjalna odbędzie się w r. 1938 w Marsylji.

— B. nuncjusz w Kownie, arcybiskup Bartolonji został mianowany delegatem Apostolskim na Palestynę, Arabję, Egipt, Etjopję i Erystrję.

— W Bochum-Dalhasen został pobity Polak, Andrzej Józefiak w Brunatnym Domu. Całe ciało Józefiaka jest pokryte sinemi pręgami.

— W Lille (Francja) odbył się na międzynarodowych targach wielki „dzień polski“. Przebieg manifestacji francusko-polskiej miał przebieg imponujący.

— Od kilku tygodni na terenie Kalisza i powiatu pojawiła się w obiegu znaczna ilość fałszywych 1, 2, 5 i 10-cio złotówek. Władze zarządziły energiczne dochodzenie, celem ujęcia fałszerzy.

— Wódz Stalhelmu min. Seldte, oświadczył, że „Stalowy hełm“ przejdzie pod komendę Hitlera.

— Rada miasta Lipska odmówiła wszystkim obywatelom polskim wyznania mojżeszowego stoisk na tegorocznych targach wiosennych. b

Ze Śląska.

(ś) Walne zebranie pow. ZNP. w Tarn Górach. W sobotę 22 bm. o godz. 15 w pierwszym, o godz. zaś 16-ej w drugim terminie, odbędzie się w Tarn. Górach w sali rysunkowej seminarjum nauczycielskiego męskiego, przy ul. Lublinieckiej walne zebranie pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego. g

(ś) Walka z niemczyzną na terenie woj. śląskiego. Związek polskich restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli w woj. śląskiem oświadczył na wezwanie Związku Obrony Kresów Zachodnich gotowość dołożenia starań, aby ze wszystkich lokali publicznych na Śląsku usunięte zostały gazety niemieckie, napisy niemieckie itp. W sprawie tej ma związek powziąć szczegółową uchwałę w dniach najbliższych i wydać wszystkim członkom odpowiednie instrukcje. W tej samej sprawie radzić będzie w najbliższych dniach związek cechów fryzjerskich województwa śląskiego. g

(ś) Orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni w Katowicach. W drugi dzień świąt w Polskim Teatrze w Katowicach odbył się koncert reprezentacyjny orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod batutę kapelmistrza kpt. Dulina. Zainteresowanie koncertem było bardzo wielkie, to też frekwencja była duża.

Koncert zaszczycili swą obecnością pp: wojewoda Grażyński, w-wojewoda dr. Saloni, gen. dyw. Zając oraz wiele innych osobistości. g

(s) Amator cudzych rowerów. Z chlewika p. Franciszka Krawca, zam. w Tarn. Górach skradziono w nocy za pomocą dobranych kluczy dwa rowery, damski i męski, wartości około 300 złotych. Niewątpliwie złodziej, schwytany niebawem przez policję, na własnoręcznie skradzionym rowerze, pojedzie do „paki“. g

(s) Tragiczny zgon staruszki. Onegdaj została znaleziona bez życia we własnem mieszkaniu w Radzionkowie przy ul. Kopalnianej 86-letnia wdowa Marja Przyworowa. Jak stwierdziło dochodzenie, staruszka grzała się przy piecyku. W pewnej chwili od piecyka zajęło się jej ubranie i po chwili nieszczęśliwa kobieta odniosła tak dotkliwe poparzenia, że zmarła wskutek udaru serca.

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ 20 Czwartek	Słońca
	Dziś Tymona	wschód 4.41
	Jutro Sulpicjusza	zachód 6.35

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 19 na 20 bm. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50

p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Kozerskiego II Aleja 26.

i apteka na Ostatnim Groszu.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Smaczny chleb kłamstwa“.

Kino „Odeon“. „Biała trucizna“

Kino „Nowości“. „Złoty Moloch“ i „Bezimienni Bohaterowie“

— Koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. Jak komunikują nam z Ligi Morskiej i kolonjalnej, już w piątek dn. 21 bm. w sali Straży Ogniowej koncertować będzie reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni w składzie 40 osób pod batutą kpt. A. Dulina. Orkiestra odbywa tournèe artystyczne po Polsce i do Częstochowy zjedzie po odwiedzeniu kolejno Warszawy, większych miast kresów wschodnich, Małopolski i Górnego Śląska, wszędzie witana owacyjnie i koncertująca przy przepełnionych salach. Powodzenie ma zupełnie zasłużone. Zarówno wysoki poziom artystyczny kapelmistrza, który jest absolwentem konserwatorjum warszawskiego i kompozytorem wielu utworów, jak i klasa całego zespołu, stoją na nieprzeciętnym poziomie. Niezależnie zaś od strony artystycznej niezmierna atrakcyjność koncertu, z uwagi na fakt, że produkować się będzie marynarka wojenna, najmłodsza z polskich broni a tak nieograniczone mająca przed sobą możliwości sprawi zapewne, że wzorem miast innych, Częstochowa da dowód zainteresowania imprezą. Bilety w cenie od 85 gr. do Zł. 2,80 wraz z podatkiem, otrzymać można wcześniej w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Al Wolności 17) codziennie w godzinach od 17,30 do 20. g

— Poświęcenie sztandaru Związku Rezerwistów Żydów i b. Wojskowych. W niedzielę 23 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego koła Związku Rezerwistów Żydów i b. Wojskowych w lokalu własnym przy ul. Al. Kościuszki 16. O godz. 9,30-ej rano po zbiórce odbędzie się raport, poczem odmarsz do starej synagogi na nabożeństwo, poczem o godz. 12,30 uroczysta akademja na której złożą się przemówienia okolicznościowe, wbijanie gwoździ i ceremonja wręczenia sztandaru. O godz. 16-ej zostanie złożony wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. zaś 21,30 odbędzie się bankiet w lokalu własnym. g

— Zebranie przedstawicieli rolników. — Jak już donosiliśmy, w piątek 21 b. m. o godz. 12 odbędzie się zebranie przedstawicieli rolników miasta i powiatu częstochowskiego, którzy wybiorą jednego radcę wojewódzkiej Izby Rolniczej w Kielcach. s

Zdemaskowany szpieg rosyjski
skazany na rok więzienia

(—) W tych dniach sąd okręgowy w Mławie skazał b. sekretarza gminy Ojczen, pow. ciechanowskiego, Stefana Książniewicza, na jeden rok więzienia za usiłowanie zabójstwa.

W czasie sprzeczki na tle osobistem z Leonardem Chrzanowskim, Książniewicz dał kilka strzałów, raniąc go ciężko.

Z polecenia prokuratora sprawcę postrzelenia osadzono w areszcie prewencyjnym. W toku dochodzenia, prowadzonego przez powiatowego komendanta, żądał dla siebie pewnych względów z tytułu należenia do stowarzyszenia więźniów politycznych, mówiąc iż przed wojną światową siedział w więzieniu za sprawy niepodległościowe.

Tymczasem stwierdzono, że K. był na usługach władz rosyjskich, a ofiarą jego denuncyacyj padł niejeden Polak.

Prokurator sądu okręgowego, oskarżając Książniewicza o usiłowanie zabójstwa, oskarżył go również o prowokatorską działalność za czasów zaborczych, nazywając go szpiegiem rosyjskim.

Osobę Książniewicza scharakteryzował p. Zaporski, właściciel apteki w Miechowie. Zbadany pod przysięgą zeznał, że K. w roku 1906, podczas pobytu w więzieniu, zdradzał więźniów niepodległościowców. W r. 1914 zjawił się K. w Miechowie i pozostawał na usługach Rosjan i z jego przyczyny zostali aresztowani wszyscy Polacy w Miechowie, którzy sprzyjali legjonistom i wywiezieni na Sybir. W liczbie tej znajdował się i aptekarz Zaporski.

Po upływie szeregu lat pojawił się Książniewicz na terenie pow. ciechanowskiego i wkrótce potrafił zaskarbić sobie uznanie, obejmując urząd sekretarza gminy. Ciemną przeszłość jego odsłoniły obecnie śledztwo i proces sądowy. s

Twórca skautingu w Gdyni

Twórca skautingu generał Robert Baden Powell, który w roku ubiegłym zaproszony był przez nasze organizacje skautowe do zwiedzenia Polski, zawiadomił polskich harcerzy że w czasie tegorocznego urlopu letniego zwiedzi port gdyński w początkach m. sierpnia.

Gen. Baden Powell podejmowany będzie w Gdyni w dn. 16 sierpnia przez polskich harcerzy wodnych. g

Zbiorowe zatrucie nędzarzy
nieświeżem mięsem.

Pierwszy dzień Wielkiejnocy zgromadził w „cyrku" dla bezdomnych w Warszawie, niemniejszą niż zwykle liczbę pensjonarjuszy. Ojcowie Albertyni, pod zarządem których pozostaje ów przytułek, przygotowali dla każdego skromną porcję „święconego" w postaci chleba, pół kila, strucli i 20 deka wędliny. Ale nie wszystkim to starczyło: byli i tacy, którzy nie mogąc dostać więcej pożywienia w kuchni przytułku, tego dnia nieczynnej, kupili od dwu kobiet, stojących z koszami u wejścia, pierogów z mięsem. b

Pierogi te kryły w sobie truciznę, od której zachorowało ciężko około 30 pensjonarjuszy. Zarząd przytułku musiał zaalarmować Pogotowie, które przysłało trzy karetki. Po udzieleniu pierwszej pomocy chorych przywieziono do szpitali: do św. Rocha—4 osoby, do szpitala Starozakonnych—8 osób, do św. Ducha 5, do Wolskiego —3 osoby. Resztę pozostawiono na miejscu.

Dochodzenie, przeprowadzone przez IV komisarjat policji wykazało, że powodem zatrucia było nieświeże mięso w pierogach, sprzedawanych po 15 groszy. Obie handlarki zatrzymano narazie w komisarjacie. b

Piękny czyn miljonera
Obdarował bliźnięta zamiatacza ulic 500 funtami rocznie

(x) Żona londyńskiego zamiatacza ulic, Williamsa, pozostającego od kilku miesięcy bez pracy, otrzymała przed kilkoma dniami od rejenta zawiadomienie, iż wybitny przemysłowiec norweski, Hemigway, zmarły niedawno we Francji, zapisał w swym testamencie sześćdziesiąt tysięcy funtów dzieciom Williamsa, prześlicznym chłopcom, bliźniętom.

W roku ubiegłym Hemigway, bawiąc w Anglji, był obecny na jakimś matchu footbalowym i w tłumie młodocianych sportowców, zawieszonych na okalającym boisko parkanie, zauważył dwie rozentuzjazmowane twarzyczki bliźniąt. Chłopcy niezmier nie podobali się mu, i dowiedziawszy się od nich, że są dziećmi bezrobotnego, postanowił odwiedzić rodziców i przyjrzeć się ich życiu.

Nie zdradzając się niczem z powziętego zgóry zamiaru, Hemigway często odwiedzał rodzinę Williamsa, prowadził długie rozmowy z głową rodziny i dziećmi, coraz bardziej utwierdzając się w przekonaniu, iż jest to wyjątkowo uczciwa rodzina, którą przymusowe bezrobocie może wtrącić w otchłań nędzy.

Po powrocie do kraju, Hemigway wpisał do swego testamentu nową pozycję. Oto chłopcy, liczący dziś po 10 lat do czasu swej pełnoletności otrzymywać będą po 500 funtów rocznie na każdego. Po dojściu do pełnoletności staną się właścicielami wielkiego majątku, wynoszącego sześćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów.

Jej najbardziej wzruszającym wszak że szczegółem jest to, że młodzi spadkobiercy postanowili rozdzielić niezwłocznie rentę na 10 części i obdarzyć niemi tych z pośród swych rówieśników, których rodzice również są bezrobotnymi. g

Nowe małżeństwo arcyksięcia Wölflinga

(x) W urzędzie stanu cywilnego dzielnicy berlińskiej Niederschoeneweide wywieszono zapowiedź małżeństwa Leopolda Wölflinga z Klarą Jadwigą Pawłowską z domu Groeger.

Książę Leopold liczy 65 lat. Od chwili upadku austrjackiego domu cesarskiego, zarabia na życie piórem, a obecnie wygłasza po miastach niemieckich odczyty o swych przeżyciach. s

Sukcesy polskiego dyrygenta

(x) Dr. Artur Rodziński, dyrygent Philharmonic Orchestra of Los Angeles zaangażowany jest od początku przyszłego sezonu na stanowisko dyrygenta Philharmonic Orchestra w Cleveland.

Wyjazd jego z Los Angeles będzie niewątpliwie stratą dla tamtejszego świata muzycznego, w ciągu 4 sezonów zdołał on bowiem postawić orkiestrę symfoniczną na bardzo wysokim poziomie artystycznym, a dyrygując poza stałemi koncertami w Los Angeles, w San Francisko, San Diego oraz w Hollywood Bwl, zyskał powodzenie i uznanie w całej południowej Kalifornji.

W ciągu bieżącego sezonu dr. Rodziński dyrygował gościnnie z wielkiem powodzeniem orkiestrą symfoniczną w Filharmonji, a następnie w Cleveland, gdzie osiągnął wielki sukces. s

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 20 kwietnia.

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 „Opieka społeczna nad dziewczętami" — p. Halina Siemieńska.
14.00 Płyty gramofonowe
16.25 Lekcja języka francuskiego.
16.40 Odczyt
17.00 Płyty gramofonowe
17.40 Odczyt aktualny.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
19.20 Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego.
19.30 Kwadrans literacki.
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Koncert
21.30 Słuchowisko.
22.15 Muzyka taneczna z restauracji

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Drukarnia „Udziałowa" w Częstochowie Najśw. Panny Marji 41.